

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na $\frac{1}{2}$ szerokości
przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

Posiedzenie rady reprezentantów miasta Poznania w dniu 23. Marca 1864, z południa o godzinie 3ej,

Przedmioty obrad: 1) pretensya mularza Sterna z budowli gazowni, 2) zaprowadzenie wodociągów, 3) pokwitowanie kilku rachunków, 4) nagroda honorowa dla towarzystwa agronomicznego przy okazji odbyć się mającej w Poznaniu wystawy wraz z wyścigami, 5) reskrypt ministra wojny, tyczący zamykania bram fortecznych podczas nocy, 6) interpelacya co do praw własności miasta odnoszących się do rynku nowomiejskiego, 7) układ z młynarzem Rabbowem na Śródcie względem używania uliczki, prowadzącej ku Cybinie, 8) zamówienia na wolne leczenie sług i uczniów, 9) wybory na sędziów polubownych etc., 10) sprawy osobiste. Tschuschke.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Wiedeń, 21. Marca. — Z Kongstedt w Jutlandyi donoszą pod d. 20 b. m.: dziś z rana aż do wieczora bombardowano ze skutkiem Fridericią. Miasto pali się na kilku miejscach. Wszystkie parowce i żaglowe okręty wywożą uciekających mieszkańców. Na ogień austriacki słabo odpowiadają Duńczycy.

Berlin, 20. Marca. — Najj. Pan raczył nadać hr. Loeben w Nieder Rudolsdorf order kr. korony z gwiazdą, kr. nadbudowniczemu Gauss order kr. korony 3. klasy, dyrektorowi sądu powiatowego Steltzerowi w Poczdamie krzyż kawalerski orderu kr. domu Hohenzollerów, tudzież tytuł radcy handlowego kupcowi Augustowi Herrmanowi w Poznaniu.

Berlin, 19 Marca w nocy. — Arkona znów dziś wyszła pod żagle z trzema statkami kanonierskimi, ale nie napotkała żadnych okrętów nieprzyjacielskich. Wszystkie okręty duńskie opuściły wody pruskie, tak że o blokadzie mowy nie masz. (Jak się zdaje, cała flota duńska pilnuje bombardowanych okopów duplekskich i Friderycyi).

Berlin 20 Marca. — Wczoraj odbył się pod okiem następcy tronu, księcia Albrechta (ojca) i księcia Hohenzollern rekonesans przeciw Friderycyi i oszańcowanemu obozowi. Posterunki duńskie odparto aż pod samą fortyfikacyę. Obrano miejsca na baterye. Żwawy ogień utrzymują z fortecy i statków kanonierskich. Kapitanowie Studnitz i Bülow ranni. 1—2 poległo, 10 żołnierzy rannych. Austriacy mało stracili.

— Jak słyhać zamianował król Jmć kapitana Jachmana kontradmirałem w skutek uznania waleczności w bitwie morskiej przeciw najważniejszemu siłom duńskim.

Szczecin 18 Marca. — Ostsee Zeitung pisze ze Swinemünde pod d. 17 Marca o bitwie morskiej, co następuje: dziś z rana opuściły Arkona i Nymfa nasz port i popłynęły na zachód. Po południu około 4. godzinie usłyszano daleki huk armat. Pokazało się wkrótce, że Arkonę i Nymfę ścigała flotylla duńska (3 fregaty i 2 korwety) aż 1½ mili od portu tutejszego.

Wedle doszłych tu wiadomości, postrzegły nasze okręty na wysokości brzegów Rugii 6 okrętów nieprzyjacielskich (1 okręt liniowy, 3 fregaty i 2 korwety), które stanęły w szyku bojowym. Arkona naprzód wdała się w bitwę, potem Nymfa. W odległości dalekiej pokazało się 6 kanonierek parowych, ale nie mogły brać udziału w walce.

Po 3 godzinnej walce, w której naprzód strzelano kulami, a potem granatami, cofnęły się nasze okręty, ustępując przewadze sił nieprzyjacielskich; Nymfa zakrywała odwrot Arkony. Nymfa utraciła 2 poległych i 2 rannych, Arkona 3 poległych i 2 rannych, między ostatnimi znajduje się porucznik 2. kl. Berger. Reje okrętów bardzo postrzelane. Nymfa otrzymała 12 bocznych strzałów. Arkona mało uszkodzona, trzy tylko lekkie otrzymała strzały. Nymfa wytrzymała nadzwyczajną natarczywość, bo naraz miała do walczenia z 3 fregatami i okrętem liniowym. Trzy łodzie jej zostały rostrzaskane i komin uszkodzony. Reparacya tych okrętów potrwa dni 8. Loreley także była w walce. Osada i oficerowie zachowali zimną krew w walce. Mimo nierównej walki, Duńczycy także się dostało, ale szkód, jakie poniosły okręty nieprzyjacielskie, nie można było dostrzedz, zdawało się atoli naszym, że dwa

razy zajął się ogień na okręcie liniowym, granat od przodu na tył przeleciał przez jedną fregatę. Wiele kul przeleciało po nad naszymi okrętami.

Kiel 18 Marca. — Duńskie okręty wojenne pokazały się dziś z rana pod Ekernförde i sądzą, że Duńczycy zamierzają wylądować. Wojsko ruszyło do Ekernförde.

Hamburg 18 Marca. — Z Sztokolmu donoszą pod dniem 15 b. m., że wieczorem znów się tam ponowiły niespokojności. Lud uderzył na biura policyjne i policmajstrowi powybijano szyby. Wojsko wystąpiło i aresztowało 11 osób. Dagbladet domaga się surowszych środków. Poseł francuski z rozkazu cesarskiego wyjechał do Chrystianii.

Flensburg 18 Marca. — Znów się rozpoczął ogień na szanie duplekskie. Słyhać straszliwy huk armat.

Lubeka 20 Marca. — Gazeta lubecka donosi, że u amtmanna Knudsen na wyspie Fehmarn aresztowano duńskiego szpiega. Duńczycy zabrali statek z węglami płynący z New Castle.

Londyn 20 Marca. — Z Kopenhagi donoszą pod d. 20 Marca: dziś o godzinie 5½ z rana rozpoczęło się bombardowanie Friderycyi z wielu stron, a o godz. 11 przed południem bombardowanie frontu południowego szanie duplekskich.

Berlingske Tidende powiada: wiadomość w Dayly News o projekcie konferencyi przez Danię na zasadzie traktatu z r. 1851 bez zawieszenia broni, jest w głównej treści płonną.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 19 Marca. — Mówią, że nowe ukazy ogłoszone co do emancypacy i uwłaszczenia włościan wyszły z pod pióra Wielopolskiego, które pochwalone w Petersburgu wyjednały synowi jego przed kilku tygodniami posadę w rządzie Królestwa. Niektóre ustępy w tych ukazach poprawiono w Petersburgu a mianowicie co do policyi przez chłopów sprawowanej pod naczelnictwem wójtów i sołtysów. Tym sposobem przygotowano za pomocą tych ukazów przyszłe targanie się między dziedzicami a włościanami, wzajemne nieufności, a w razie danym niebezpieczeństwa, a wszystko to dla odcięcia Polaków od zajęcia politycznego i chęci wywalczenia niepodległości. Tym końcem przyrzekają ukazy wynagrodzenie za utracone role dziedzicom i każą płacić na ten cel podatek gruntowy, który znów wpłynie do skarbu gotowizną, a z niego nigdy nie wyjdzie na rzecz dziedziców, chyba w formie papierków kredytowych, które na Królestwo teraz wielkiego nie będą miały waloru. Dziedzice otrzymają niby indemnizacyę, a chłopci płacić będą ją w formie podatków gruntowych. Tym sposobem spodziewa się Moskwa przywiązać do siebie dziedziców wynagrodzeniem, a chłopów uwłaszczeniem. Ponieważ atoli niedowierza jeszcze dziedzicom, że na ten lep jako mędrsi dadzą się złapać, przeto władzę policyjną we wsiach tak nad gminą, jako też dworami i probostwami oddaje chłopom pod przywództwem wójtów i sołtysów, którzy we wszystkim aż ad meliora tempora mają się znosić z szefami wojennymi, jako naczelnikami co do wszystkiego, co się dzieje po okręgach. Ukazy więc wyszły tylko z widoków politycznych czysto moskiewskich na trenzowanie narodu, odrywanie go od polityki i przykiwanie do Moskwy. Te są miłościwe widoki ukazowe, motywowane samemi fałszami, zaprzeczającemi wniosków szlachcie o wyzwolenie włościan.

— Dziennik powszechny twierdzi, że Rembajło poddał się dobrowolnie jenerałowi Kostandze.

— Chłopi z pod Warszawy widząc heroldów z hiszpańska ubranych ogłaszających ukazy carskie popłacach Warszawy, opowiadali po wsiach, że w Warszawie wielka komedya a komedyanci na koniach obwoływali łaski carskie.

Warszawa, 17. Marca. — Czytamy w liście korespondenta tutejszego do Danz. Ztg. co następuje: »Aresztowania i deportacye nie ustają i żaden tydzień nie mija, w którymby kilka osób nie wywieziono w głąb Rosyi. Cytadela i inne więzienia polityczne przepełnione, a od kilku dni zamknięto w nich osoby, o których zapewne przy urządzaniu więzień nie pomyślano nawet. Wielu włościan bowiem, którzy się odważyli robić niekorzystne uwagi nad czytaniem im ukazami porwano za karę do cytadeli, i bezwątpienia będą mieli sposobność poznania kultury nad granicami Azji.« Słowem przekonujemy się najdowolniej, że lud wiejski w rozmaitych stronach kraju »chłopskim rozumem« dobrze

potrafił ocenić w jakim to celu Moskwa do niego się teraz przymila i dla tego nieufa jej, a owa radość, o której piszą moskiewskie dzienniki jest czczym wymysłem.

Domy na Krakowskim Przedmieściu, które ze względów strategicznych, jak twierdzi Moskwa, mają być zburzone i w tym celu już od roku stoją pustkami, w tych dniach jak donoszą do Danz. Ztg. rozpoznać wojsko rozbierać.

Z bożej łaski My Aleksander II, cesarz i samowładca wszech Rosyi, król polski, wielki książę finlandzki etc. (Ciąg dalszy).

D. O sołtysach.

Art. 30. Sołtys jest pomocnikiem wójta gminy; on wykonuje bezwarunkowo wszelkie jego legalne rozkazy i zlecenia, a nawet nie czekając jego rozkazów, przychodzi mu w pomoc we wszelkich czynnościach policyjnych i innych na wójta gminy włożonych.

Art. 31. Każda wieś lub kolonia, składająca, w moc artykułu 97, gromadę wioskową, powinna mieć osobnego sołtysa, obranego porządkiem art. 68 wskazanym.

Po znaczniejszych wsiach, całą gminę składających lub gęsto zaludnionych, zwierzchność, jeśli uzna tego potrzebę, może polecić zebraniu gromady, wybrać kilku sołtysów, z których jeden będzie starszym według uznania zebrania gromady.

Art. 32. Władza sołtysa, jako pomocnika wójta gminy, rozciąga się na wszystkich mieszkańców gminy, w szczególności zaś na mieszkańców tej wioski lub kolonii, która go obrała. Nieposłuszeństwo i opór sołtysowi, pociąga tę samą karę za sobą, jakiej ulegają nieposłuszni i opierający się wójtowi gminy.

Art. 23. Niezależnie od obowiązków spadających na sołtysa, jako na pomocnika wójta gminy, tenże jest jeszcze w obowiązku załatwiać następujące czynności dotyczące spraw tej gromady wioskowej, która go obrała:

a) zwoływać i zamykać zebranie gromady i utrzymywać w niem należyty porządek;

b) wносить pod rozpoznanie zebrania gromady przedmioty potrzeb i dobra gromady dotyczące;

c) wykonywać uchwały tegoż zebrania gromady.

Art. 34. W gminach i gromadach wioskowych niemających osobnych poborców podatku, obowiązki te spełniać mają sołtysi, każdy w swojej gromadzie.

Art. 35. Jeśli wójt gminy wzbraniał się wykonania przepisów lub rozporządzeń rządu lub tamował drugim ich wykonanie, w takim razie ławnicy i sołtysi obowiązani są natychmiast zawiadomić o tem naczelnika powiatu.

Art. 36. Za mniej ważne policyjne wykroczenia, popełnione przez włościan gromady, która go sołtysiem obrała, służy mu prawo ukarać winnych w sposób, jako wójtowi gminy według art. 27 jest dozwolone.

Art. 37. Sołtys odbywający ważniejsze czynności, jako to: ściąganie kar policyjnych lub sądowych, rewizje w domach lub zabudowaniach włościańskich, oraz ilekroć znajdzie się w konieczności przytrzymania lub aresztowania kogo, jak niemniej w czasie początkowego dochodzenia popełnionych przestępstw lub wykroczeń, winien koniecznie powołać dwóch świadków głównie z pomiędzy gospodarzy miejscowych wybranych. W razach tylko zbyt małej ludności miejscowej, lub gdyby we wsi zbyt mało znajdowało się włościan obecnych, wolno sołtysowi zawezwać na świadków mieszkańców innych najbliższych wiosek tejże samej gminy.

E. O sądzie gminnym i ławnikach.

a) Skład sądu.

Art. 38. Sąd gminny składają wójt i ławnicy.

Art. 39. Ławników wybiera zebranie gminy w liczbie 2 do 3 na każdą gminę, stosownie do jej obszerności. Ilu ławników każda gmina ma obrać naczelnik powiatu stanowi.

Art. 40. Komplet sądu gminnego stanowi wójt gminy lub jego zastępca z dwoma przynajmniej ławnikami. Na przypadek nieobecności jednego z ławników, zastępstwo jego ustanawia się według przepisu artykułu 71.

b) Atrybucje i granice władzy sądu gminnego.

Art. 41. Sądowi gminnemu podlegają wszyscy nie tylko stale, lecz i czasowo w gminie zamieszkalni, według obowiązujących w tej mierze przepisów.

Art. 42. Każdy odpowiadać winien przed tym sądem gminnym, którego jurysdykcji według miejsca swego zamieszkania podlega.

Art. 43. Od przepisu, poprzedzającym artykułem postanowionego, wyjmują się następujące wypadki:

a) Jeśli kto popełni jakie wykroczenie nie w gminie, w której ma zamieszkanie, a w innej gminie, to odpowiada przed sądem tej ostatniej gminy.

b) Od woli poszukującego zależy dochodzić szkód i żadanego wynagrodzenia, albo przed sądem tej gminy, w której szkoda zrządzoną została, albo tej, do której poszukiwany należy, ilekroć tenże zrządził szkodę mieszkańcowi gminy lub komu obcemu w jego polach, łąkach, pastwiskach, w lesie, w pasiece i tym podobnie, równie i wtenczas, jeśli najemnicy, robotnicy lub rzemieślnicy nie należący do gminy, a tylko w niej najęci do robót gospodarczych, do posługi, do fabryk i do rzemiosła, zadłużyli się lub zrządzili jaką szkodę gospodarzowi, lub też innemu mieszkańcowi gminy; lub nakoniec wtenczas, jeżeli przejeżdżający zadłużyli się i zrządzili szkodę w zajeżdżnym domu, w karczmie, w traktynie i t. p. lub też rzemieślnikowi i w ogólności komukolwiek z mieszkańców gminy.

Art. 44. Gdyby mieszkaniec obcej gminy poszukiwał długu lub jakiej innej pretensji w sądzie, któremu pozwany ulega, a ten ostatni wystąpił także z wzajemną z swej strony do powodu o swą należytość

skargą, to sąd mocen jest i obowiązany rozpoznać wzajemne te żądania sporne.

Art. 45. Sąd gminny nie powinien zapożywać przed siebie niepodlegające jego jurysdykcji osoby, z wyjątkiem wypadków, w artykułach 43 i 44 wymienionych. Jeśli jednak niepodlegająca jurysdykcji sądu osoba sama dobrowolnie stawiała się na skutek skargi mieszkańca gminy, lub jeśli obie strony wiodące strony, choć nieulegające jurysdykcji sądu gminnego, zgodziły się dobrowolnie zdać się na jego rozsądzenie, to w takim razie sąd gminny wchodzi w rozpoznanie ich sprawy, tak jak gdyby obie strony, jego podlegały jurysdykcji.

Art. 46. Sąd gminny rozpoznaje stosownie do następujących artykułów, nie tylko procesa i spory między osobami w moc artykułów 41 do 45 jego jurysdykcji ulegającymi, ale i sprawy o ich wykroczenia mniejszej wagi.

Art. 47. Z pomiędzy procesów i spraw, w powyższym artykule wymienionych, sąd gminny rozpoznaje takie tylko, które dotyczą: poszukiwania ruchomego majątku lub dotrzymania osobistego zobowiązania, lub wynagrodzenia za poniesione straty i w których wartość przedmiotu sporu, rs. 30 nie przenosi. Wyroki sądów gminnych w przedmiotach tego rodzaju są ostateczne.

Art. 48. W rozsądzenie sporów od nieruchomości, a również wszelkich innych spraw, których wartość przechodzi 30 rs., sąd gminny nie wdaje się, wyjąwszy wtenczas tylko, jeśli same spór wiodące strony dobrowolnie zgodziły się na ostateczne rozsądzenie sprawy, przez sąd gminny.

Art. 49. W razie niezgodności w przedstawieniach stron co do wysokości poszukiwanych szkód i straconych korzyści, wysokość takowych ustanawia sąd gminny, po zasięgnięciu, o ile zajdzie tego potrzeba, zdania biegłych z pomiędzy, ile to być może, najbliższych, znanych z swej rzetelności sąsiadów. Zresztą jeśli pozwany kwestyonował i poczytywał za niską sumę przedmiotem sporu będącą, którą sam powód w ilości rs. 30 lub niżej ustanowił, to podobne postąpienie nie może dać powodu sądowi gminnemu do uchylenia się od rozpoznania sprawy na zasadzie poprzedzającego artykułu.

Art. 50. Za pomniejsze wykroczenia sądy gminne będą mocne skazywać winnych na kary artykułem 597 najwyżej zatwierdzonej ustawy z d. 24 Maja 1860 r. o sądach gminnych wiejskich objęte, z tą tylko różnicą, że wysokość kar pieniężnych, które sądy gminne zasądzać będą mogły, umniejsza się do trzech rubli srebr. Stosowanie rodzaju i stopnia tych kar za każde wykroczenie pozostawia się uznaniu samego sądu.

Art. 51. Osobom, nie będącym w stanie uiszczyć wymierzonych na nich kar pieniężnych, może być za wyrokiem sądu gminnego zamieniona kara pieniężna, na karę oddania ich do domu zarobkowego, lub do robót publicznych w granicach przepisów, o ile prawo od tego rodzaju kar ich nie wyłącza.

Art. 52. Dla tem bliższej informacji sądów gminnych wiejskich, otrzymają oni treściwą instrukcję, na podstawie przepisów, objętych w artykułach 590 do 813 księgi czwartej wspomnianej powyżej ustawy o sądach wiejskich gminnych z 1860 r.

Art. 53. Wszelkie kary pieniężne przez sąd gminny zasądzone, i w artykułach 27, 36, 50 i 51 wspomniane, do kasy gminnej wnoszone być winny.

Art. 54. Wyroki sądu gminnego za wykroczenie, w zakresie atrybucji jego wydane, są ostateczne.

c) Przepisy postępowania sądowego.

Art. 55. Sąd gminny zasiada przynajmniej raz na tydzień w czasie na to oznaczonym. O dniach i godzinach posiedzeń sądu wszystkim mieszkańcom gminy zawczasu ogłoszonym być ma.

Art. 56. Oprócz dni ogłoszonych, wójt gminy może zwołać sąd w każdym innym czasie, jeżeli tego nagle zajdzie potrzeba.

Art. 57. Sąd gminy wchodzi w rozpoznanie spraw i sporów nieinaczaj jak na żądanie powodu. W sądownictwie atoli wykroczeń wchodzi on:

a) na zaskarżenie pokrzywdzonego, rodziców jego, lub opiekuna, jeśli pokrzywdzony jest małoletnim lub zostaje pod opieką.

b) na wezwanie wójta gminy lub sołtysa.

Art. 58. Wszelkie sprawy w sądzie gminnym odbywają się ustnie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Francya.

Paryż, 17 Marca. — Król belgijski, którego przyjazd zapowiedziano w Paryżu, pozostanie jeszcze w Londynie przez dni 14. Muszą być bardzo ważne sprawy, które go powołały do Londynu, skoro wiemy, że ma zdrowie zupełnie skołatane. Jest on przeciw pewną powagą w świecie dyplomatycznym, i na conceptach mu nie braknie. Patrie powiada, że król Belgów bawi w Londynie nie tylko dla sprawy meksykańskiej, ale jeszcze dla przekonania gabinetu angielskiego, że powinien otwarciej postępować z Austrią i wystąpić z fałszywego do niej położenia. Marszałek Mac Mahon nie pojedzie do Monachium. Napoleon zdał Pouldowi trudne zadanie, jak wydobyć miliony wydane na nierozsądną wyprawę meksykańską i jak wyexploatować kopalnie złota meksykańskie; już się tym końcem potworzyły kompanie, które starać się będą całymi siłami wydobywać złoto dla nasycenia pragnienia, które obudził terazniejszy cesarz w Francuzach, podobnie jak ponasyczał stopniami i krzyżami żądę sławy wojska. Sława przeciw tego rodzaju nieprzypadka całkiem do smaku narodowi i dla tego obudziła ciężką opozycję przeciw podobnemu samolubstwu bez istotnej chwały. Wyprawę bowiem do Meksyku poczytują Francuzi za bezcelną i tylko za wyrachowaną w pewnych widokach osobistych napoleońskich. Nic też nie wyda pamięci godnego dla Francji ta wyprawa kosztowna, a ściąganie wydatków pozostawi w Meksyku nienawieść przeciw Francuzom, którzy pod pozorem dopomagania objawom publicznej woli, niewiadomo, z ką otrzymali do tego misyą. Przez naród bowiem nie byli powołani, a powołanych chcą odgrywać rolę. — Tym-

czasem w domu ma Napoleon wiele kłopotu. Robotnicy paryżczy wychodzą z apatii, a jakkolwiek dla nich niby tylko cesarstwo żyje, hamując dawną burżoazją orleanistorską, jednakowoż oni nie pochwalają teraz postępowania rządu napoleońskiego. W mowach wyborczych pełno objawiało się niechęci przeciw rządowi i dla tego policja przetrząsała domy robotników w cyrkule robotniczym i zgromadzenia porozędziała. Dotknięci utrzymują, że zgromadzenia te nie były publiczne, tylko sproszone w domach prywatnych, a do tych policja nie ma żadnego prawa i nie powinna ich rozpędzać. Nic to nie pomogło, rewizja u Garnier Pagea i u jego zięcia Dreoa, odbyta z powodu podobnego zgromadzenia wyborców, a w skutek tego zabór u nich papierów miał dać powód do wytoczenia im sprawy. Zachodzi pytanie, czyli przez ten fortel nie chciano usunąć Garnier Pagea od kandydatury. Jakkolwiek bądź widać, że rząd nie znajduje teraz w oczach ludu robotniczego tego pobłażania i zamykania oczu na błędy swoje, ile znajdował na początku objęcia steru przez Napoleona, kiedy zapowiadał wielką nową erę dla robotników. Zagraniczna sprawa widać nie olśniła ludu, który patrzy na dno rzeczy i głośno gani gaskonady.

— Nowy zamach na życie cesarza zdaje się rzeczywiście potwierdzać. Oprócz trzech służących w Tuileryach, aresztowane cztery jeszcze inne osoby. Fantazja paryżka zbudowała nawet minę pod pokojem cesarskim, co znowu, jak się samo przez się rozumie, jest bajką.

Włochy.

Kraków, 16 Marca. — Końcowa rozprawa w ostatnich czterech procesach drukowych wytoczonych współredaktorom Czasu pp. Leonowi Chrzanowskiemu, Antoniemu Kłobukowskiemu i Stanisławowi Koźmińskiemu odbyła się w dniu dzisiejszym, lecz przy drzwiach zamkniętych na wniosek c. k. prokuratora motywowany stanem obłąkania. Wyrok ogłoszony ma być jutro po południu o godzinie czwartej.

— Wydano listy gończe ścigające ks. kanonika Kotkowskiego, proboszcza z Czarnej Góry i Ignacego Leszczyńskiego, który umknął z więzienia krakowskiego. Tego drugiego wymienia list gończy jako człowieka bardzo niebezpiecznego.

Kronika miejscowa.

Poznań, 19 Marca. — Wczoraj około godziny drugiej po południu przybył do zakładu księgarskiego i drukarskiego p. Ludwika Merzbacha p. radzca policyjny Rose w towarzystwie kilku policyantów i innych urzędników i odbyli kilkogodzinną rewizję we wszystkich lokalach należących do jego drukarni i księgarni. Niewiadomo czego sznkanio; tyle pewna, że nic nie zabrano.

— Słyszymy, że w Rawiczu na poczcie zaaresztowano d. 14 b. m. panów Bolesława Czapskiego z Chwalęcina w powiecie pleszewskim i Włodzimierza Błociszewskiego z Ciołkowa w powiecie krobskim i osadzono ich dnia 15 Marca w inkwizytoryacie poznańskim, z kąd dnia 19 w południe wywieziono tych panów koleją żelazną pod eskortą komisarza powiatowego p. Kruzyusza do Hausvogtei w Berlinie.

— Pociąg pospieszny, który dnia 13 b. m. wieczorem wyruszył z Berlina uderzył w Czczewie o wagony porządkowane w tamecznym dworcu, wskutek czego dwa wagony ze zbożem zostały zgruchotane, kilka zaś innych mocno uszkodzonych. Z podróżnych nikt nie był rannym.

Gniewków, 15 Marca. — Wedle Pos. Ztg wykopano w zeszłą sobotę w lesie należącym do gospodarza Abrahama z »Johannisdorf« trzy skrzynie z kartaczami i prochem.

Września, 16 Marca. — Donoszą ztąd do Pos. Ztg, że patrol policyjny codziennie prawie chwyta w okolicy i przyprowadza dotąd osoby, nieopatrzone w dostateczną legitymację.

Zerków, 13 Marca. — Wczoraj zjechał dotąd pułkownicy Bredow i Witzleben, aby odbyć przegląd stojącego tutaj załogą wojska. »W uznaniu jej mężstwa i odwagi,« jak się wyraża korespondent do Pos. Ztg, zaprosili obaj pułkownicy całą kompanię piechoty do pałacu, niegdyś Mycielskich, gdzie się odbyła wśród toastów wesola biesiada.

Strzelno, 15 Marca. — Wczoraj przed wieczorem około godziny 5 przybył tutejszy żandarm Schachwitz z 10 mniej więcej żołnierzami do mnie na rewizję. Obsadziwszy wyjścia domu szkolnego żołnierzami, wchodzi do mego mieszkania i rzecze: »Ich bin beauftragt, bei Ihnen eine Revision abzuhalten.« Na moje zapytanie, czy ma do tego piśmienne upoważnienie od właściwej władzy, odrzekł: »Nein! die brauche ich auch nicht; sie können sich darüber beschweren.« Następnie przejrzał wszystkie kąty, kufry, nawet łóżka. Bawiąc u mnie od przedwczoraj mego przyjaciela zrewidował szczegółowo na całym ciecie, choć ten mu się papierami swemi wylegitymował i władzy jest zameldowany. Nawet izbom szkolnym nie dowierzano; żandarm zajrzał pod każdą ławkę. Rozumie się, że nie podejrzanego lub kompromitującego nie znalazł. Jako człowiek uczciwy pod dozorem policyjnym nie stoję; postępowanie zatem żandarma zdaniem mojem jest nieprawne. Ciekawy jestem, jaki skutek odniesie zażalenie, które do właściwej władzy wystosuję. Rohr, nauczyciel.

Z Pleszewskiego, 12. Marca. — Ostatnich dni ubiegłego tygodnia rewidowały władze wojskowe prawie wszystkie znaczniejsze dwory północno-nadgraniczne w powiecie odalanowskim; między innymi uległy temu rozporządzeniu dwory: Śliwniki, Mączniki, Węgry i t. d. gdzie jednak bezskutecznie tak wiele pracy sobie zadamano. Rewizje podobne są po większej części bezzasadnie denuncjacjami wywołane, bo wielu niegodziwców znajduje tutaj najkrótszy i niechybny środek pomszczenia swej domniemanej krzywdy. Dowodem tego była między innymi wczorajsza rewizja w Zakowicach. Pan Truchliński dowiedziawszy się przed kilku dniami o przeniewierzeniu się owczarza, pochwycił go na gorącym uczynku i wydał władzy policyjnej. Owczarz mszcząc się donosi landra-

towi o jakichś kapiszonach, i o zachowanej broni przez P. Truchlińskiego, w skutek tego zjechał pluton dragonów z oficerem z Gołuchowa, i z żandarmem z Sobótki, obstawiając w koło dwór i całe zabudowania dominalne, nie wypuszczając nikogo z podwórza, rozpoczęli bardzo ściśle rewizję, po wszystkich zabudowaniach gospodarczych i w dworze. Męcząc się pięć godzin, przetrząsając bardzo pilnie wszelkie sprzęty, przewracając zboże w stodołach i śpichrzach, paszę po owczarniach i oborach, wierząc mury pałazami w sklepach, żgając i grzebiąc w ziemi pod kłodami z kapustą, nie nareszcie nieznaleziono. Stojący wóz z żytem, który miał na młyn odchodzić zatrzymano, poskładawszy miechy na ziemię, każdy z osobna zrewidowano, i dopiero po zrewidowaniu pozwolono odjechać, a rzeczony owczarz był ciągle przytomnym rewizji i wskazywał miejsca, gdzie mają rewidować. Oddać należy słusność p. oficerowi, że się z należytą grzecznością z domownikami obchodził, bo pozwolił nawet wyjechać do Sobótki po akuszerkę, zrewidowawszy wprzód bryczkę dla p. Truchlińskiej, która jako bliska rozwiązania w cierpieniach nadchodzącej chwili oczekiwała, co jednak bynajmniej nie przeszkadzało p. oficerowi i żandarmowi, aby ściśle przetrząsać szafy, komody w sypialni stojące, w przyległym pokoju. Nawet dziecięskie łóżeczko przetrząsano, a nawet dziewczę w kuchni i śpiących łóżek nie opuszczono. Po bezskutecznej rewizji spisał oficer z denuncyjnem protokołem, a p. Truchlińska w kilku minut po odjeździe tych niezwykle gości powiększyła grono rodzinne o jedną córeczkę. Na samym odjeździe wskazał owczarz rewizorom szkołę miejscową, gdzie także nic nie znalazł, a dzieci wystraszone.

Srem, 12. Marca. — We wtorek dnia 1 b. m. około godziny dziewiętej z rana przyjechał do Sremu z Berlina p. Leon Smitkowski, w towarzystwie urzędnika policyjnego. P. Smitkowski wniósł bowiem do sądu śledczego w Berlinie, ażeby w interesie administracji własnego majątku mógł być przeniesiony z berlińskiej Hausvogtei do tutejszego sądowego więzienia, i ażeby mógł w tutejszym więzieniu siedzieć brzez dalszy ciąg śledztwa. W tym celu wolno mu się też widywać codziennie ze swymi urzędnikami gospodarczymi i najbliższymi krewnymi w obecności inspektora więzienia. Inni znajomi i przyjaciele, chcący się widzieć z uwiecznionym, winni wprzód uzyskać pozwolenie od samego dyrektora sądu.

Ostrów, 12 Marca. — Piszą ztąd do Ost. Ztg. Przed deputacją kryminalną tutejszego sądu powiatowego toczyła się wczoraj następująca sprawa: Dnia 8. Grudnia r. z. wydały władze pruskie władze moskiewskie trzech pojmanych powstańców, mianowicie Michała Sosnowskiego, ogrodnika, Franciszka Jędrzejczaka, kowala i Józefa Starka wyrobnika. Wszyscy trzej zeznali przed sądem, iż dobrowolnie wzięli udział w walce z Moskalami, wskutek czego naczelny prokurator w Berlinie oddał ich tutejszej prokuraturze, która przeciw nim wytoczyła skargę za branie udziału w tworzeniu mas zbrojnych w Królestwie Polskim i stawianie oporu czynnego wojsku pełniącemu obowiązki na rozkaz swej władzy, na mocy § 91, 4 nr. 3 ustawy karnej i artykułu 470 sequ. »Kodeksu kar głównych i powszechnych« obowiązującego w Królestwie. Sąd tutejszy odrzucił skargę, utrzymując, że § 91 ustawy karnej nie można w tym przypadku zastosować, ponieważ z tytułu III. tejże ustawy wypływa, że działania nieprzyjazne przeciw państwu przyjaznym wtedy tylko są karygodne, jeśli wykraczają przeciw §§ 78 aż do 81, w sprawie zaś trzech oskarżonych sąd nie znajduje przekroczenia rzeczonych paragrafów, z drugiej zaś strony nie jest oznaczonem, czy co do § 91 ze strony Rosji zabezpieczoną jest wzajemność. Na orzeczenie powyższe zgodził się następnie senat kryminalny sądu apelacyjnego w Poznaniu, co spowodowało prokuraturę do zanieśienia skargi do trybunału najwyższego w Berlinie, który wyrok zapadły zniósł i nowe śledztwo zalecił. Tymczasem przed krótkami sądu stanął dzisiaj z oskarżonych jedynie wyrobnik Starek z Myszek, dwaj inni udali się podobno powtórnie do szeregów powstańczych. Prokuratura wniosła przeciw Starkowi, który dawniejsze swe zeznania raz jeszcze powtórzył, o 6 miesięczne uwięzienie. Po długich rozprawach sąd przeciw oskarżonemu uwolnił, ponieważ §§ 91 i 4 nr. 3 ustawy karnej nie można w sprawie tej dla tego zastosować, iż ogólne prawne przepisy w nich zawarte należy uważać za zmodyfikowane przez tytuł 3, w którym wyszczególnione są przypadki karygodnych czynów przeciw państwu przyjaznym. Oskarżony nie popełnił żadnego z tych czynów; biorąc zaś sprawę tę z przeciwnej strony, musiano by dojść do całkiem przewrotnego rezultatu tj. że zdrada stanu nie byłaby karygodną, w razie gdyby była popełniona przeciw państwu nieprzyjaźniowemu, z Prusami, lub niezabezpieczonemu prawem wzajemności, podczas gdy daleko mniejsze przewinienie zakłócenia spokojności publicznej musiałoby być karane. Dalej odwołał się sąd, że słowa przytoczone na wstępie § 4 opiewają: »przecież przestępstwo takowe może być w Prusiech karane«, podczas gdy w tytule 3 zawarte przekroczenia karane być muszą; że zatem słów powyżej przytoczonych nie można w tym przypadku uwzględnić. Przeciw wyrokowi sądu założył podobno prokuratura rekurs.

Z nad Obry 12. Marca. — Po dość długo trwałym czasie pochmurnym słonko wreszcie zabłysło, a południowy, ciepły wietrzyk powiewa. Miło to każdemu, ale przedewszystkiem pszczelarzowi. Pszczółki jego — zbudzone z odpoczynku zimowego — miłą dla serca jego muzyką napełniają powietrze. Gorliwi a niedoświadczeni pszczelarze biorą się natychmiast do roboty. W pieńkach i kószkach podryniają często »na 4 palce od góry«, albo też jedną »połowę od góry do dołu.« W Dzierżoniakach wyjmują, gdzie mogą pełne plastry miodu. Speculanci zaś zaczynają spekulacyjne pasienie. Ostrzeżenie się przeto takich pszczelarzy. Wszystko to jeszcze za wcześnie. I pszczoła bicz z piasku nie ukreśli. Zresztą racjonalni pszczelarze rzadko kiedy węzę podryniają, albo przynajmniej nigdy na »4 palce.« A o spekulacji...

